

Polak, Wojciech

Marian Rejewski w optyce władz bezpieczeństwa PRL

Czasy Nowożytne 18-19, 115-127

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wojciech Polak
(Toruń)

Marian Rejewski w optyce władz bezpieczeństwa PRL

Marian Rejewski, genialny polski matematyk i kryptolog, urodził się w Bydgoszczy w 1905 r. Studia w Instytucie Matematyki Uniwersytetu Poznańskiego ukończył 1 III 1929 r. W latach 1928–1929 wziął udział w kursie kryptologów, zorganizowanym przez profesora Zdzisława Krygowskiego, matematyka z Uniwersytetu Poznańskiego (był on też promotorem pracy magisterskiej Rejewskiego). Kurs wyłonił trzech młodych ludzi, którzy wykazywali największe zdolności i zapał: Mariana Rejewskiego, Jerzego Różyckiego i Henryka Zygalskiego. Cała trójka poświęciła się kryptologii. Stworzono dla nich w Poznaniu małą ekspozyturę Biura Szyfrów. W międzyczasie Rejewski (który zatrudniony był także jako młodszy asystent na Uniwersytecie Poznańskim) wyjechał na roczny staż na uniwersytet w Getyndze. Od 1 IX 1932 r. trójka młodych kryptologów pracowała już w Biurze Szyfrów Sztabu Głównego w Warszawie, kierowanym przez mjra Gwido Langer. Szefem sekcji radiowywiadu na Niemcy i szyfrów niemieckich był kpt. Maksymilian Ciężki. Jeszcze w Poznaniu trzej młodzi kryptolodzy podjęli pracę nad złamaniem kodu niemieckiej maszyny szyfrującej „Enigma”. Dokonali tego pod koniec 1932 r. Zbudowali także kopię niemieckiej maszyny. Późniejszym dziełem Rejewskiego było skonstruowanie m.in. elektromechanicznej maszyny deszyfrującej, tzw. bomby, składającej się z 6 zestawów wirników o wspólnym napędzie. Tuż przed wybuchem II wojny polskie odkrycia zostały przekazane Francuzom i Anglikom. Pozwoliło to brytyjskiemu ośrodkowi łamania szyfrów w Bletchley Park już w kwietniu 1940 r. odczytywać informacje zaszyfrowane za pomocą „Enigmy” (dodajmy, że maszyna ta była nieustannie przez Niemców zmieniana i ulepszana). We wrześniu 1939 r. Rejewski wraz ze swoimi dwoma kolegami przedarł się do Francji. Tam pracował we francuskim ośrodku radiowywiadu i dekryptażu w zamku Vignolles, kierowanym przez ppłk. Gustawa Bertranda. Ośrodek ten był częścią francuskiego Sztabu Głównego. Grupa Polaków zatrudniona w ośrodku liczyła 15 osób, na jej czele stał ppłk Gwido Langer. Po klęsce Francji Rejewski i Zygalski (Różycki zginął na morzu) pracowali w zameczku niedaleko Nimes (w wolnej strefie francuskiej) w ramach grupy deszyfrującej „Cadix”. Polski zespół, kierowany nadal przez Gwido Langer, miał kryptonim „300”. W sumie grupa „Cadix” odczytała 4679 szyfrogramów. Groźba dekonspiracji spowodowała konieczność likwidacji

ośrodka. Rejewski i Zygalski w styczniu 1943 r. przedarli się do Hiszpanii, gdzie kilka miesięcy spędzili w więzieniu oskarżeni o nielegalne przekroczenie granicy. Następnie przez Portugalię i Gibraltar udali się do Anglii. Tam otrzymali przydział do polskiego baonu łączności Sztabu Naczelnego Wodza w Boxmoor pod Londynem, gdzie stworzono komórkę dekryptażu. Łamano tam przede wszystkim specjalny szyfr, którym posługiwały się formacje SS. Ogółem rozszyfrowano tam 3124 depesze, niekiedy bardzo długie. W 1943 r. Rejewskiego mianowano podporucznikiem, a w styczniu 1945 porucznikiem. W czasie wojny został on odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami oraz Medalem Wojska. Warto dodać, że jeszcze w 1938 r. odznaczono go Złotym Krzyżem Zasługi. Po zakończeniu wojny Rejewski przebywał w polskich jednostkach w różnych miejscowościach w Szkocji, m.in. w Glasgow, Kirkcaldy i Cardross. Dnia 11 IX 1946 r. odmówił wstąpienia do Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia i zadeklarował chęć powrotu do kraju¹.

Marian Rejewski został zwolniony ze służby w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie na własne żądanie 2 XI 1946 r. w stopniu porucznika. Do Polski wrócił 20 XI 1946 r. Zamieszkał w Bydgoszczy, w mieszkaniu swojej teściowej Jadwigi Lewandowskiej, przy ul. Dworcowej 10 m. 2. Nieco wcześniej, jeszcze w 1945 roku, do Bydgoszczy przyjechała i zamieszkała w tymże mieszkaniu jego rodzina: żona Rejewskiego – Irena i dwójka ich dzieci. W okresie okupacji mieszkali oni w Warszawie, skąd zostali wysiedleni po upadku Powstania Warszawskiego. Marian Rejewski badał możliwość zatrudnienia się na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu. Dyrektor Instytutu Matematyki prof. Władysław Orlicz obiecywał poparcie, ale sprawa rozbiła się o brak mieszkania. W jednym ze swoich wywiadów, udzielonych pod koniec życia, Rejewski stwierdził, że gdyby miał doktorat, uniwersytet znalazłby dla niego jakieś mieszkanie². Matematycy z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu – prof. Zdzisław Krygowski i prof. Władysław Orlicz, z pewnością zdawali sobie sprawę z tego, jakim wybitnym matematykiem jest Marian Rejewski. Nie mogli mu jednak pomóc. Z powodu braku mieszkania zawiodły próby zatrudnienia się przez Rejewskiego na którejś z wyższych uczelni Szczecina³. 1 II 1947 r. Rejewski zaczął pracować jako kierownik Sekcji Fakturowania w Pomorskich Zakładach Wytwórczych Materiałów Elektrotechnicznych w Bydgoszczy (mówiono na nie potocznie „Kabel Polski”). W latach 1950–1952 zatrudniony był w Biurze Mierniczym w Bydgoszczy, a od 1952 r. pracował w Wojewódzkim Związku Spół-

¹ M. Rejewski, „Życiorys”, Instytut Pamięci Narodowej, Delegatura w Bydgoszczy (IPN BY), 044/200, s. 13; M. Rejewski, „Ankieta”, tamże, s. 15; odpisy dokumentów i przebiegu służby Mariana Rejewskiego, podpisanych przez pplk. Gwidona Langerę i Maksymiliana Ciężkiego, tamże, s. 7-9; M. Rejewski, *Wspomnienia z mej pracy w Biurze szyfrów Oddziału II Sztabu Głównego w latach 1930-1945*, mps ze zbiorów Władysława Kozaczuka, dostępny na witrynie internetowej: www.spy-books.com; J. Garliński, *Enigma. Tajemnica drugiej wojny światowej*, Lublin 1999, s. 40-48, 66-69, 166-168.

² R. Woytak, *Werble historii*, Bydgoszcz 1999, s. 137.

³ Tamże.

dzielni Pracy w Bydgoszczy. W roku 1947 Rejewskiego spotkała osobista tragedia: na porażenie dziecięce zmarł jego jedenastoletni syn Andrzej. Stopnia oficierskiego Rejewskiego komunistyczne władze nie uznały i uważały go za szeregowca rezerwy⁴.

Pierwszy raport zawierający ogólne i nieściśle informacje na temat Rejewskiego (np. napisano w nim, że Rejewski przez cały okres wojny przebywał w Anglii) został napisany przez bliżej nieznanego funkcjonariusza WUBP w kwietniu 1949 r.⁵ 11 VIII 1949 r. WUBP w Bydgoszczy wystosował pismo do Departamentu I, Wydziału VI, Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Dotyczyło ono czterech pracowników Pomorskich Zakładach Wytwórczych Materiałów Elektrotechnicznych w Bydgoszczy: Mariana Rejewskiego, Wiktora Piniarskiego, Michała Szumowskiego, Karola Różankowskiego. W piśmie proszono o ustalenie, czy pracownicy ci mieli związek z II Oddziałem Sztabu Głównego. Odpowiedź przyszła 26 IX 1949 r. i w sprawie Rejewskiego była pozytywna. W odpowiedzi powołano się na zaświadczenia wystawione w Londynie w dniu 10 VIII 1945 r. przez Oddział Wywiadowczy Sztabu Naczelnego Wodza, dokumentujące jego staż pracy: na stanowisku młodszego asystenta w Instytucie Matematycznym Uniwersytetu Poznańskiego (1929–1931), w ekspozyturze Biura Szyfrów nr 4 w Poznaniu (1930–1932), w Oddziale II Sztabu Głównego w Warszawie (1932–IX 1939), we francuskim Sztabie Głównym (IX 1939–IX 1940) i w grupie ppłk. Gwidona Langnera – późniejszej „Ekspozyturze 300” (IX 1940–I 1943). Wśród zaświadczeń nie było pisma dokumentującego działalność Rejewskiego po ucieczce z Francji do Anglii w 1943 r.⁶ Ministerstwo powołało się w na dokumenty, które otrzymało z WUBP w Bydgoszczy. Zaświadczenia Rejewski przechowywał w portfelu. Pewnego dnia zostawił marynarkę z portfelem u referenta personalnego w „Kabl Polskim”. Tenże referent zaświadczenia owe skopiował i dostarczył bezpiece⁷.

W związku z tym we wrześniu 1949 r. Rejewskim zaczął interesować się Wydział I WUBP (kontrwywiad), który w razie potrzeby miał się porozumiewać z Wydziałem IV (ochrona gospodarki)⁸. Postanowiono dalej gromadzić materiały na temat Rejewskiego. Bezpieka zadecydowała także o zwolnieniu go z pracy. „Kabel

⁴ Notatka służbowa sporządzona w WUBP w Bydgoszczy, 12 XI 1953 r., podpis nieczytelny, IPN BY 044/200, s. 18; por. Henryk Sadowski i ppor. St. Krawczyk do naczelnika Wydziału II WUBP w Bydgoszczy, 15 IV 1955 r., tamże, s. 22; Wywiad na temat Mariana Rejewskiego, sporządzony przez por. St. Niekurzakę w dniu 30 X 1952 r., tamże, s. 274; Doniesienie informacyjne do WUBP sporządzone przez konfidenta o pseudonimie „Tom” przyjął por. J. Białkowski w dniu 31 I 1956 r., tamże, s. 39.

⁵ IPN BY 044/200, s. 10.

⁶ Zapytanie do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego skierowane przez WUBP w Bydgoszczy w dniu 11 VIII 1949 r., tamże, s. 327; odpowiedź z dnia 26 IX 1949 r., tamże, s. 325.

⁷ Plan wstępnych przedsięwzięć w sprawie „Sztab” z 18 X 1949 r., podpisany przez naczelnika Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy kpt. Kubajewskiego i kierownika Sekcji Miejskiej WUBP w Bydgoszczy ppor. Sawę, tamże, s. 97.

⁸ Naczelnik Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy i kierownik Sekcji Miejskiej Jan Sawa do Naczelnika Wydziału I, 26 IX 1949 r., tamże, s. 12.

Polski” uchodził za zakład o dużym znaczeniu strategicznym, uznano więc, że osoba uznana za niepewną nie może w nim pracować. Dnia 28 I 1950 r. wręczono Rejewskiemu trzymiesięczne wypowiedzenie (podpisane przez przedstawiciela Rady Zakładowej Rodewalda, szefa Biura Personalnego K. Baura i dyrektora naczelnego zakładu B. Kolasińskiego), po którym z dniem 30 IV 1950 r. przestał on być pracownikiem „Kabla Polskiego”⁹. Według relacji tajnego współpracownika WUBP o pseudonimie „Kaczmarek”, przełożony Rejewskiego Michał Szumowski twierdził, że stracił dobrego pracownika i że „ci, co go zwolnili, wiedzieli za co”. Jako że Michał Szumowski był także oficerem (w randze podpułkownika) polskich formacji na zachodzie, „Kaczmarkowi” polecono obserwować, czy nie utrzymuje on z Rejewskim kontaktów poza miejscem pracy¹⁰.

Równocześnie ściągano wszelkie dostępne materiały dotyczące Rejewskiego. Zdobyto m.in. odpisy jego świadectwa maturalnego i dyplomu magisterskiego¹¹. Znalaziono też jego umowę z 1938 r. dotyczącą pracy w Oddziale II Sztabu Głównego. Wynikało z niej, że Rejewski zarabiał 515 zł miesięcznie¹². W sporządzonej notatce dotyczącej przebiegu służby wojskowej Rejewskiego stwierdzono, że podczas pobytu w Wielkiej Brytanii utrzymywał on kontakty z szefem Oddziału II Sztabu Głównego płk. Stanisławem Gano i szefem Wydziału Wywiadowczego Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza mjr. Janem Żychoniem¹³. Skąd pochodziły te informacje, nie wiadomo. Na prośbę bezpieki bydgoskiej materiałów w sprawie Rejewskiego poszukiwał też WUBP w Poznaniu. Przesłał on nawet notatkę na temat Mariana Rejewskiego, pracownika Polskiego Radia w Poznaniu, a od 1949 r. w Warszawie. Zgadzał się nawet rok urodzenia, ale chodziło o zupełnie inną osobę¹⁴.

Próbowano też wykazać, że Rejewski brał udział w pracy domniemanej grupy konspiracyjnej, w której główną rolę odgrywali oficerowie przebywający w czasie okupacji w oflagu w Murnau. Działania mające udowodnić, że taka grupa istnieje, podjęto już w 1949 r. Sprawie nadano kryptonim „Sztab”. Wśród osób rozpracowywanych, oprócz Rejewskiego byli inni pracownicy „Kabla Polskiego”:

Michał Szumowski, kierownik Działu Zbytu, przedwojenny oficer, pułkownik, uczestnik kampanii wrześniowej, następnie w Polskich Siłach Zbrojnych we Francji i Wielkiej Brytanii;

Karol Różankowski, krótko przed wojną naczelnik Urzędu Skarbowego w Bydgoszczy, w okresie mobilizacji zmobilizowany do bydgoskiej ekspozytury wywiadu, następnie w oflagu w Murnau, po wojnie w batalionach wartowniczych w Niemczech,

⁹ Wypowiedzenie, wystawione w dniu 28 I 1950 r., tamże, s. 227.

¹⁰ Agencyjne doniesienie konfidenta o pseudonimie „Kaczmarek” z 26 V 1950 r., przyjął funkcjonariusz WUBP Witkowski, tamże, s. 11.

¹¹ Tamże, s. 263-264.

¹² Tamże, s. 304.

¹³ Nie podpisana Informacja funkcjonariusza WUBP w Bydgoszczy, dotycząca służby Mariana Rejewskiego w Wielkiej Brytanii, tamże, s. 256.

¹⁴ Wywiad w sprawie Rejewskiego Mariana, tamże, s. 312.

w których uzyskał stopień kapitana. W 1948 r. wrócił do Bydgoszczy i rozpoczął pracę w „Kablach Polskich” na stanowisku kierownika działu kontroli. Następnie pracował jako kierownik „Centrostalu” w Bydgoszczy. Był człowiekiem odważnym i na każdym kroku krytykował komunistów i wyśmiewał system panujący w Polsce. Owocowało to dużą liczbą donosów konfidentów bezpieki przytaczających jego wypowiedzi. Bezpieka ustaliła też, że dostaje on bezdebitowe czasopisma z Zachodu. Uważano go za przywódcę owej rzekomej grupy konspiracyjnej;

Alfons Marcinkowski, jeńiec oflagu w Murnau, po wojnie zastępca szefa laboratorium w „Kablach Polskich”;

Wiktor Piniarski, przed wojną pracownik Konsulatu Generalnego RP w Gdańsku, do 1940 r. pracownik attachatu wojskowego RP w Bukareszcie., po wojnie kierownik działu zaopatrzenia w „Kablach Polskich”.

O przynależność do grupy podejrzewano także inne osoby, m.in. Franciszka Sztrekera, pracownika Izby Kontroli Poczty i Telegrafów w Bydgoszczy.

Przesłanki, że wyżej wymienione osoby tworzą grupę opozycyjną były niezwykle nikłe. Wynikały one przede wszystkim z faktu, że dawni więźniowie oflagu w Murnau spotykali się towarzysko się ze sobą, o czym donosili agenci „Stach” i „Lech”, także byli więźniowie tego oflagu. Szczególne zaniepokojenie bezpieki wzbudziły organizowane w kawiarni „Wielkopolanka” (zwanej też kawiarnią Chojnickiego) comiesięczne spotkania byłych więźniów z Murnau. Kawiarnię postanowiono objąć szczególnym nadzorem. Za inne miejsce zebrań bezpieka uznała księgarnię „Gieryna”, do której, jak ustalono, docierały angielskie czasopisma bezdebitowe¹⁵. Z kolei pracownicy „Kablach Polskich” stykali się ze sobą w miejscu pracy. W ramach akcji prewencyjnej zwolniono więc z pracy Mariana Rejewskiego i Karola Rożankowskiego. Pułkownik Michał Szumowski został zmuszony do złożenia wypowiedzenia z „Kablach Polskich” w dniu 31 V 1950 r.¹⁶

Działania prowadzone wobec wymienionych osób (w tym wobec Mariana Rejewskiego) nie przyniosły w istocie żadnych rezultatów. Stawiane im zarzuty były niezwykle ogólnikowe, a wnioski z przeprowadzanych analiz zebranych materiałów brzmiały wręcz komicznie. Funkcjonariusz WUBP w Bydgoszczy, prowadzący sprawę „Sztab”, por. J. Chmielecki pisał:

„Z przeprowadzonej analizy powyższej sprawy wynika, że figuranci wspomnianej sprawy wywodzą się ze środowiska przedwojennych oficerów, którzy to w czasie okupacji niemieckiej wspólnie przebywali w łagrze Murnau i kontynuowali swą działalność w tym łagrze poprzez wymianę doświadczeń z pracy Wydziału II”¹⁷.

¹⁵ Plan wstępnych przedsięwzięć w sprawie „Sztab” z 18 X 1949 r., tamże, s. 97-101; Plan dalszych przedsięwzięć do sprawy pod kryptonimem „Sztab”, nr A-033/39, Bydgoszcz 27 II 1952 r. sporządzony przez por. J. Chmieleckiego, tamże, s. 78.

¹⁶ Pismo Michała Szumowskiego z 31 V 1950 r., tamże, s. 253.

¹⁷ Plan dalszych przedsięwzięć do sprawy pod kryptonimem „Sztab”, nr A-033/39, Bydgoszcz 27 II 1952 r. sporządzony przez por. J. Chmieleckiego, tamże, s. 72.

W innym raporcie J. Chmielecki, odnosząc się do byłych już pracowników „Kabl Polski” (a więc i Mariana Rejewskiego), stwierdzał:

„Nadmieniamy, że figuranci sprawy dopuszczali się do niewykonania produkcji kablowej, co przez to ujemnie wpływało na cały tok produkcji”¹⁸.

Jak widać, porucznik chciał koniecznie doszukać się w działalności Rejewskiego, Szumowskiego, Różankowskiego, Piniarskiego i Marcinkowskiego znamion sabotażu, zwłaszcza, że, jak wynika z innego raportu, jakość produkowanych kabli była fatalna.¹⁹ Nie był w stanie jednak przedstawić żadnych konkretnych dowodów i sugestie te nie miały dalszego ciągu. Niemożność udowodnienia istnienia jakiegokolwiek konspiracji spowodowała desperacki krok bezpieki. W 1952 r. aresztowano Karola Różankowskiego za „szepitaną propagandę przeciwko Polsce Ludowej i ZSRR” i skazano na 2 lata więzienia.²⁰ Oznaczało to fiasko operacji „Sztab”. Ostateczny koniec sprawy wiązał się ze złożeniem do archiwum akt dotyczących Karola Różankowskiego w listopadzie 1956 r. Decyzję w tej sprawie podjęli chorążym Antoni Szczepan i awansowany już na kapitana J. Chmielecki. Stwierdzono w niej, że zebrane materiały nie przedstawiają żadnej wartości operacyjnej²¹.

Pomimo fiaska sprawy „Sztab” prowadzono indywidualne rozpracowanie Rejewskiego. W czerwcu 1953 r. w notatce służbowej, sporządzonej przez bliżej nieznanego funkcjonariusza bezpieki stwierdzono, że Rejewski posiada wielu znajomych wśród emigrantów w Anglii. Stwierdzono też, że nie wiadomo, gdzie Rejewski obecnie przebywa i co robi (świadczyło to o dużym bałaganie panującym w bezpiece) i postanowiono przekazać materiały jego dotyczące Wydziałowi IV²². Ten ustalił tylko miejsce zamieszkania Rejewskiego (które się nie zmieniło) oraz jego nowe miejsce pracy i na półtora roku rozpracowanie zatrzymało się²³.

Odpisy materiałów z Bydgoszczy dotyczące Rejewskiego znajdowały się także w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego. 7 XII 1954 r. Ministerstwo to uległo podziałowi na Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Komitet ds. Bezpieczeństwa Publicznego przy Radzie Ministrów. W lutym 1955 r. Departament II Komitetu (kontrwywiad) zainteresował się Rejewskim i przesłał do Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Bydgoszczy notatkę informacyjną zawierającą podstawowe informacje na temat Rejewskiego. Naczelnik Wydziału II, Departamentu II Komitetu mjr Nowak nakazał też Urzędowi zbieranie materiałów na temat

¹⁸ Streszczenie sprawy agenturalnej pod kryptonimem „Sztab”, sporządzone przez por. J. Chmieleckiego z 22 X 1951 r., tamże, s. 85-86.

¹⁹ Plan dalszych przedsięwzięć do sprawy pod kryptonimem „Sztab”, nr A-033/39, Bydgoszcz 27 II 1952 r., sporządzony przez por. J. Chmieleckiego, tamże, s. 72.

²⁰ Raport o zezwoleniu na złożenie materiałów w archiwum Wydziału X, dotyczący obywatela Karola Różankowskiego, sporządzony przez oficera operacyjnego Sekcji I Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy chorążego Antoniego Szczepana i starszego oficera operacyjnego Sekcji I kpt. J. Chmieleckiego, Bydgoszcz 29 XI 1956 r., tamże, s. 63.

²¹ Tamże.

²³ Odręczna notatka służbowa z 12 XI 1953 r., podpis nieczytelny, tamże, s. 18.

Rejewskiego i informowanie centrali o ewentualnych odkryciach²⁴. Już 24 II 1955 r. kierownik Wojewódzkiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Bydgoszczy ppłk K. Górecki wydał polecenie naczelnikowi Wydziału „B” (technika operacyjna):

„Polecam przeprowadzić wszechstronny wywiad na ob. Rejewskiego Mariana, s. Józefa, ur. 10 VIII 1905 r., [...]. W wywiadzie uwzględnić działalność do 1939 r., w okresie okupacji i po wyzwoleniu, kontakty i warunki materialne. Ze względu na ważność sprawy, wywiad przeprowadzić bardzo dyskretnie”²⁵.

Wydział B, jak się zdaje, skoncentrował się głównie na przeprowadzeniu rozmów z mieszkańcami kamienicy przy ulicy Dworcowej, w której mieszkał Rejewski z rodziną. Z rozmów tych nie dowiedzieli się niczego na temat działalności Rejewskiego przed wojną i w czasie wojny. Ustalili jedynie, że Rejewski:

„Na tematy polityczne z lokatorami rozmów nie prowadzi. Moralnie prowadzi się dobrze, jest mężczyzną spokojnym. Z rodziną swą i sąsiadami żyje zgodnie, nie wywołuje awantur. Tryb życia prowadzi spokojny i nałogów nie posiada. Opinią w miejscu zamieszkania wśród lokatorów cieszy się dobrą”²⁶.

Wobec niewielkich efektów pracy Wydziału B referent Sekcji II, Wydziału II WUBP w Bydgoszczy Stanisław Rudnicki postanowił skoncentrować się na zakładzie pracy Rejewskiego, tzn. Wojewódzkim Związku Spółdzielni Pracy. W porozumieniu z porucznikiem Krokiem z Wydziału IV (ochrona gospodarki), Rudnicki ustalił, że w instytucji tej pracuje tajny informator bezpieczeństwa ps. „Włókniarz”, pozostający w dyspozycji właśnie Wydziału IV²⁷. Postanowiono więc wykorzystać go do uzyskania dalszych informacji na temat Rejewskiego. 25 IV 1955 r. naczelnik Wydziału II WUBP kpt. Kazimierz Kotarski i kierownik Sekcji II, Wydziału II por. Józef Witkowski zwrócili się do naczelnika Wydziału IV z prośbą o uzyskanie od informatora „Włókniarza” następujących wiadomości:

1. Kiedy poznał i co go w chwili obecnej łączy z Rejewskim Marianem.
2. Co wie o działalności społeczno-politycznej Rejewskiego Mariana do 1939 r., w okresie okupacji i po wyzwoleniu
 - a) gdzie przebywał i czym się trudnił?
 - b) do jakich partii i organizacji politycznych należał i obecnie należy
3. Kontakty w miejscu pracy i ich charakter

²⁴ Naczelnik Wydziału II, Departamentu II Komitetu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego do naczelnika Oddziału II WUBP w Bydgoszczy, Warszawa, 9 II 1955 r., tamże, s. 19; Notatka informacyjna podpisana przez R. Lipińską, Warszawa, 21 I 1955 r., tamże, s. 20.

²⁵ Kierownik WUBP w Bydgoszczy ppłk K. Górski do naczelnika Wydziału „B” WUBP w Bydgoszczy, Bydgoszcz 24 II 1955 r., tamże, s. 20.

²⁶ Zastępca naczelnika Wydziału B WUBP w Bydgoszczy por. Henryk Sadowski do naczelnika Wydziału II WUBP w Bydgoszczy, 15 IV 1955 r., tamże, s. 22.

²⁷ Notatka służbowa referenta Sekcji II, Wydziału II WUBP w Bydgoszczy Stanisława Rudnickiego, 20 IV 1955 r., tamże, s. 24.

4. Stosunek do pracy zawodowej i przemian społeczno-politycznych w Polsce²⁸.

Informator „Włókniarz” powierzonych zadań wykonać jednak nie mógł, gdyż, jak się zdaje, Rejewskiego znał bardzo słabo. Jesienią 1955 r. WUBP pewne nadzieje wiązał z innym informatorem o pseudonimie „Demokrata”, także pracującym w miejscu zatrudnienia Rejewskiego, ale w dokumentach brak jest jakichkolwiek informacji dostarczonych przez niego.²⁹ Niewiele informacji udało się też uzyskać od informatora występującego pod pseudonimem „Tom”. Znał on trochę siostrę Rejewskiego – Łucję. Kobieta ta okazała się jednak bardzo ostrożna. W swoim donosie „Tom” pisał:

„W zapytaniu, gdzie [Rejewski] był za granicą trochę zastanowiła się i mnie na to nie odpowiedziała, tylko zaczęła rozmowę z innej beczki, że syn brata zmarł na chorobę Haine Medina, a córka skończyła maturę”³⁰.

Także na inne tematy dotyczące brata Łucja Rejewska nie chciała rozmawiać.

W październiku 1955 r. podjęto decyzję o kontroli korespondencji Rejewskiego (przychodzącej i wychodzącej) przez okres 6 miesięcy. Postanowiono też sprawdzić wszystkich lokatorów kamienicy, w której mieszkał Rejewski, aby ustalić, czy nie mieszka tam jakaś podejrzana osoba. Zaplanowano też sprawdzenie współpracowników porucznika w miejscu zatrudnienia w nadziei, że da się kogoś z nich wykorzystać operacyjnie. Działania te zrealizowano. Rozpracowano mieszkańców kamienicy przy ul. Dworcowej 10. Nie tylko ustalono ich dane osobowe, ale także miejsca pracy. Wszystko wskazuje na to, że uzyskane w wyniku tych działań informacje okazały się bezwartościowe. Kontrola korespondencji pozwoliła stwierdzić, że Rejewski utrzymywał kontakty listowne z Matyldą Bławat z Kościerzyny oraz dr. Zbigniewem Borną, pracownikiem naukowym WSR w Poznaniu, który był krewnym Rejewskiego. Koperta z fotografiami korespondencji zachowała się w aktach bezpieczeństwa. Listy dotyczyły jednak wyłącznie spraw osobistych³¹.

W międzyczasie z Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego dotarł do WUBP w Bydgoszczy nowy dokument – wniosek o odznaczenie Mariana Rejewskiego Złotym Krzyżem Zasługi, wystosowany w 1937 r. przez szefa Wydziału Wywiadowczego Oddziału II Sztabu Głównego ppłk Stefana Mayera³².

²⁸ Naczelnik Wydziału II WUBP w Bydgoszczy kpt. Kazimierz Kotarski i kierownik Sekcji II, Wydziału II por. Józef Witkowski do naczelnika Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy, 15 IV 1955 r., tamże, s. 26.

²⁹ Notatka służbowa sporządzona przez referenta Sekcji II Wydziału II Jerzego Białkowskiego, Bydgoszcz 14 XI 1955 r., tamże, s. 33.

³⁰ Doniesienie informacyjne konfidenta o pseudonimie „Tom”, przyjął por. Jerzy Białkowski, Bydgoszcz, 31 I 1956 r., tamże, s. 39.

³¹ Uwagi do sprawy Rejewskiego Mariana, sporządzone przez referenta Sekcji II Wydziału II Jerzego Białkowskiego, 21 X 1955 r., tamże, s. 30; kierownik sekcji III Wydziału B ppor. St. Krawczyk i naczelnik Wydziału B WUBP w Bydgoszczy mjr J. Kusz do naczelnika Wydziału II WUBP w Bydgoszczy, Bydgoszcz, 6 XII 1955 r., tamże, s. 34-34v; Raport o zezwolenie na założenie sprawy ewidencyjno-obszernościowej, podpisany przez referenta Sekcji II Wydziału II Jerzego Białkowskiego, Bydgoszcz, 13 II 1956 r., tamże, s. 42-43.

³² Tamże, s. 37.

Jeszcze w sierpniu 1955 r. referent Sekcji II Wydziału II (kontrwywiad) WUBP w Bydgoszczy ppor. Stanisław Rudnicki i kierownik tejże sekcji por. Czesław Kortus złożyli raport do naczelnika Wydziału II z prośbą o zezwolenie na przeprowadzenie rozmowy z Marianem Rejewskim. Tak uzasadniali oni swoją prośbę:

„Z uwagi na to, że osoba Rejewskiego Mariana nie przedstawia dla nas wartości operacyjnej, wobec ujawnienia swej przeszłej działalności, planuje się przeprowadzić z nim rozmowę na okoliczności działalności znanych mu osób z pracy w oddziale II-gim, jak również w Sztapie Głównym wojsk francuskich i osób wojskowych Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie z okresu okupacji. Głównym zadaniem, jakie stawia się przed rozmową, to ustalenie składu osobowego personelu Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, osób, które razem z Rejewskim Marianem powróciły do kraju oraz możliwości nawiązania z nimi kontaktu w chwili obecnej. W zależności od wyniku rozmowy podjęte zostaną dalsze przedsięwzięcia w sprawie. Rozmowę przeprowadzę w Komendzie MO, pod która w/w podlega z racji miejsca zamieszkania, wg niżej podanego planu pytań:

1. Kiedy i w jakich okolicznościach poznał płk. Langerę Gwidona i mjr. Maksymiliana Ciężkiego oraz gdzie obecnie przebywają?

2. Co wiadomo mu jest o działalności wspomnianych osób do 1939 r. i w okresie okupacji?

3. Podajcie nazwiska znanych Wam osób z pracy w Oddziale II.

a) Na czym polegała ich praca?

b) Gdzie obecnie przebywają?

4. Podajcie nazwiska znanych wam osób z okresu pobytu na terenach państw zachodnich

a) Sztab Główny wojsk francuskich?

b) Siły Zbrojne Wojsk Polskich?

c) Charakter działalności wymienionych osób

5. Kto z wymienionych osób powrócił do kraju, gdzie przebywa i jaki utrzymujecie z nim kontakt?

Ponadto zostaną uwzględnione wszelkie momenty, jakie wyłonią się w toku przeprowadzania rozmowy”³³.

Omówiony powyżej raport wskazuje na to, że zamierzano przede wszystkim uzyskać od porucznika informacje na temat żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie (zwłaszcza związanych z wywiadem) i późniejszych losów poszczególnych osób. O słabej orientacji WUBP w Bydgoszczy w problemie świadczy fakt sformułowania pytania o miejsce pobytu płk. Gwidona Langerę i mjr. Maksymiliana Ciężkiego, którzy wówczas już nie żyli. W raporcie zrezygnowano z tezy, że Rejewski uczestniczył w jakiejś konspiracji na terenie Bydgoszczy, gdyż indagowania go w tym za-

³³ Raport o zezwolenie na przeprowadzenie rozmowy, sporządzony przez referenta sekcji II V wydziału II ppor. St. Rudnickiego i kierownika Sekcji II Wydziału II por. Cz. Kortusa, Bydgoszcz, 26 VIII 1955 r.

kresie nie przewidywano. Do przeprowadzenia planowanej rozmowy jednak nie doszło. Nie wyraził na nią zgody naczelnik Wydziału II WUBP w Bydgoszczy kpt. Kazimierz Kotarski. W odrębnej notce napisanej na omówionym powyżej raporcie stwierdził on, że Rejewski jest „osobą dość interesującą, którą do tego czasu absolutnie nie interesowano się”. To ostatnie stwierdzenie jest oczywiście nieprawdziwe i świadczy o dużym bałaganie panującym w bydgoskiej bezpiece. W związku z tym naczelnik stwierdzał, że brakuje rozpoznania tego, co Rejewski robił w ostatnim czasie, dlatego też zgody na rozmowę nie udziela. Dalej Kotarski stwierdził, że Rejewski nie ujawnia szczegółów swojej przedwojennej działalności w Oddziale II Sztabu Głównego przed wojną, a także szczegółów pracy za granicą. W związku z tym Kotarski nakazywał założenie sprawy ewidencyjno-obszaryjnej dotyczącej Rejewskiego, a później podjęcie decyzji o jego rozpracowaniu lub ewentualnym werbunku do współpracy. Kotarski sugerował więc, że rozmowa z Rejewskim miałaby sens w przypadku zebrania na niego kompromitujących materiałów. Mogłyby one posłużyć do szantażu i próby wymuszenia współpracy³⁴.

„Raport o zezwolenie na założenie sprawy ewidencyjno-obszaryjnej” napisany 13 II 1956 r. przez por. Jerzego Białkowskiego z Sekcji II Wydziału II WUBP został w tym samym dniu zaakceptowany przez kpt. Jerzego Kotarskiego. Raport ten stwierdzał, że Rejewski zna wiele osób, które przebywając w kraju lub za granicą szkodzą interesom PRL. Poza tym mógł on pracować w Oddziale VI Sztabu Naczelnego Wodza w Londynie. W związku z tym raport proponował następujące przedsięwzięcia operacyjne:

„1. Z uwagi na to, że informator »Tom« zna siostrę Rejewskiego dać mu zadanie by w rozmowie z nią zainteresował się bliżej w/w i prowadził rozmowy na temat jej braci i ewentualnie mógł uzyskać bliższe dane o działalności w/w za granicą – szczególnie nam chodzi o Rejewskiego Mariana.

2. Spowodować przez Wydział IV by Rejewski i inni razem z nim zatrudnieni opracowali życiorysy z uwzględnieniem gdzie przebywali w czasie okupacji i z kim, gdzie te osoby obecnie przebywają.

a) Gdyby podał Rejewski nazwiska osób, które przebywają obecnie w kraju zorientować się o celowości przeprowadzenia rozmowy z niektórymi na temat jego działalności we Francji, Anglii i Hiszpanii”³⁵.

W celu ustalenia kontaktów Rejewskiego i jego stosunku do ustroju PRL zamierzano wykorzystać informatorów: „Demokratę”, pracującego w miejscu zatrudnienia Rejewskiego i „Kaczmarka”, który osobiście znał porucznika. Planowano też zbadać powiązania Rejewskiego z osobami, z którymi prowadził korespondencję: Matyldą Bławat i dr. Zbigniewem Borną. Zamierzano również przeprowadzić rozmowę z byłym informatorem o ps. „Lorenc”, który przez pewien czas pracował, tak

³⁴ Tamże, notatka odrębna kpt. Kazimierza Kotarskiego na dokumencie.

³⁵ Raport o zezwolenie na założenie sprawy ewidencyjno-obszaryjnej, podpisany przez referenta Sekcji II Wydziału II Jerzego Białkowskiego, Bydgoszcz, 13 II 1956 r., tamże, s. 42-43.

jak Rejewski, w Ekspozyturze nr 4 Biura Szyfrów w Poznaniu. Planowano także zbadać postacie profesorów Bogumiła Krygowskiego i Władysława Orlicza z Poznania. Nazwiska tych profesorów zaczerpnięto z ankiety, którą Rejewski wypełniał w związku ze swoim zatrudnieniem. W ankiecie należało bowiem podać referencje dwóch wiarygodnych osób. WUBP w Bydgoszczy zamierzał również zwerbować nowych informatorów spośród osób utrzymujących kontakt z Rejewskim³⁶. 13 II 1956 r. zapadło też postanowienie o założeniu sprawy ewidencyjno-obszerniczej. Nadano jej kryptonim „Kryptolog”³⁷.

Niestety, w aktach WUBP w Bydgoszczy znajdują się tylko szczątkowe ilości akt dotyczących rozpracowania Rejewskiego w ramach sprawy ewidencyjno-obszerniczej „Kryptolog”. O sprawdzenie profesorów Orlicza i Krygowskiego poproszono naczelnika Wydziału II WUBP w Poznaniu³⁸. Pismo z Poznania w tej sprawie, podpisane przez naczelnika Wydziału II kpt. St. Machnickiego, wpłynęło 17 V 1956 r. Bezpieka zidentyfikowała na Uniwersytecie Adama Mickiewicza dwie osoby, które mógł mieć na myśli Rejewski. Pierwszą z nich był Władysław Orlicz (1903–1990), jeden z najwybitniejszych matematyków polskich, profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, a od 1937 r. Uniwersytetu Poznańskiego. Była to identyfikacja trafna. W drugim wypadku bezpieka uznała, że chodziło o profesora Bogumiła Krygowskiego (1905–1977). Był to wybitny geograf, pracujący na Uniwersytecie Poznańskim³⁹. W tym wypadku bezpieka popełniła błąd. Rejewski utrzymywał bowiem kontakty ze zmarłym w 1955 r. profesorem Zdzisławem Krygowskim (1872–1955)⁴⁰, promotorem jego pracy magisterskiej i wybitnym matematykiem i to jego miał na myśli, gdy w 1949 r. wpisywał w ankiecie jako osobę rekomendującą go „profesora Krygowskiego”. Pismo naczelnika Machnickiego z Poznania stwierdzało na końcu: „W stosunku do wyżej wymienionych profesorów Krygowskiego i Orlicza nie posiadamy żadnych materiałów kompromitujących”. W maju 1956 r. kolejną rozmowę z siostrą Rejewskiego – Łucją odbył informator „Tom”. I tym razem uzyskał niewiele informacji. Rejewska stwierdziła tylko, że chciałaby, aby było jak dawniej, gdy jej brat nie musiał się męczyć i jako dobry matematyk mógł pracować w swoim zawodzie⁴¹. Na początku lipca 1956 r. „Tomowi” wyznaczono zadanie w postaci rozpoznania, czy z Rejewską nie kontaktował się ktoś z Poznania. Miał też sprawdzić, w jaki sposób Rejewska komentuje wypadki poznańskiego czerwca 1956 r. Nie mamy

³⁶ Tamże.

³⁷ Postanowienie o założeniu sprawy ewidencyjno-obszerniczej, Bydgoszcz, 13 II 1956, tamże, s. 41.

³⁸ Naczelnik Wydziału II WUBP w Bydgoszczy kpt. Kazimierz Kotarski do naczelnika Wydziału II WUBP w Poznaniu, Bydgoszcz 27 II 1965 r., tamże, s. 44.

³⁹ Tamże, s. 48.

⁴⁰ Zob. D. Pędzińska, *Zdzisław Jan Antoni Krygowski*, w: *Wielkopolski Słownik Biograficzny*, Warszawa–Poznań 1981, s. 385.

⁴¹ Doniesienie informacyjne konfidenta o pseudonimie „Tom”, przyjął Jerzy Białkowski, 6 VII 1956 r., IPN BY 044/200, s. 54.

już więcej informacji na temat dalszego rozpracowywania Rejewskiego⁴². Sprawę „Kryptolog” zamknięto 12 VI 1958 r. postanowieniem oficera operacyjnego por. L. Józwiaka. Podał on następujące uzasadnienie:

„Stwierdziłem, że rozpracowanie wszczęto na podstawie pracy figuranta do 1939 w »dwójce«. W toku rozpracowania nie ustalono by figurant uprawiał jakąkolwiek wrogą działalność w stosunku do PRL. Również utrzymywane przez niego kontakty i obecne miejsce pracy nie dają podstawy do twierdzenia uzasadniającego ewentualne jego powiązanie z wywiadem”⁴³.

Dnia 16 VI 1958 r. decyzją zastępcy naczelnika Wydziału II KW MO w Bydgoszcy mjr. Władysława Pożogi akta sprawy „Kryptolog” trafiły do archiwum. Jednak jeszcze w 1969 r. odnotowano w nich, że Rejewski mieszka obecnie w Warszawie przy ul. Gdańskiej 2 m. 107⁴⁴.

Czas na podsumowanie. Wszystko wskazuje na to, że Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Bydgoszcy nie zdawał sobie sprawy z rangi postaci, którą inwigilował. Funkcjonariusze sądzili zapewne, że mają do czynienia ze zwykłym szyfrantem, a nie z geniuszem matematycznym. Jako szyfranta określono go zresztą w „Postanowieniu o założeniu sprawy ewidencyjno-obserwacyjnej”. Dlatego też śledztwo w sprawie Rejewskiego prowadzono niemrawo, a jego głównym zadaniem było znalezienie tzw. „haków” na porucznika, aby przy ich pomocy zmusić go do współpracy przy identyfikowaniu i ustalaniu losów oficerów polskich służących na Zachodzie. Jako, że takich „haków” nie znaleziono, przesłuchiwanie Rejewskiego uznano za bezcelowe pomimo zauważonych przez bezpiekę niedomówień w podawanej przez niego wersji życiorysu i luk w dostępnych dokumentach. Szczęśliwym trafem WUBP w Bydgoszcy i MBP dysponowały niewielką ilością dokumentów dotyczących Rejewskiego, nie było też informatorów zorientowanych w jego wojennej działalności. Wiadomości dostarczane przez owych kilku informatorów działających w otoczeniu porucznika były w istocie bezwartościowe. Sam Rejewski zachowywał ogromną dyskrecję w kwestii swojej dawnej działalności, milczeli także jego współpracownicy przebywający na Zachodzie. Z kolei śledztwo w sprawie „Sztab” koncentrowało się raczej na osobie Karola Różankowskiego i co do osoby Rejewskiego przyniosło niewiele ustaleń.

Marian Rejewski szczegóły swojej działalności z lat trzydziestych oraz z czasu wojny zaczął ujawniać dopiero w 2. połowie lat sześćdziesiątych. W 1967 r. złożył on w Wojskowym Instytucie Historycznym w Warszawie obszerny tekst pt. *Wspomnienia z mej pracy w Biurze Szyfrów oddziału II Sztabu Głównego w latach 1930–1945*. Tekst ten nie wzbudził większego zainteresowania do czasu opublikowania we Francji książki Gustawa Bertranda pt. *Enigma*, w której bardzo mocno zostały

⁴² Tamże.

⁴³ Postanowienie o zakończeniu (zaniechaniu) i przekazaniu do archiwum spraw ewidencyjno operacyjnej, 14 VI 1958 r., podpis nieczytelny, tamże, s. 58.

⁴⁴ Tamże.

podkreślone zasługi Polaków, a zwłaszcza Rejewskiego. Wywołało to wybuch zainteresowania sprawą „Enigmy” w Polsce. Rejewski w 1967 r. przeszedł na rentę, a następnie w 1969 r. przeprowadził się do Warszawy. Napisał jeszcze wiele opracowań i tekstów wspomnieniowych, większość z nich pozostaje w rękopisie. Są one też dostępne na witrynach internetowych⁴⁵. Marian Rejewski zmarł w 1980 r. w Warszawie.

Powojenne losy Mariana Rejewskiego są niezmiernie zasmucające. Geniusz matematyczny, autor konstrukcji, które rozwijane w latach następnych przyczyniły się znacząco do powstania komputerów, pracował jako urzędnik w Wojewódzkim Związku Spółdzielni Pracy w Bydgoszczy. I czuł niewątpliwie gorycz z tego powodu, jak świadczą przytaczane już słowa wypowiedziane przez jego siostrę Łucję Rejewską:

„Mój brat też się musi męczyć, a jest dobrym matematykiem, no to by mógł w tym kierunku pracować, jeżeli ma uzdolnienie”.

Niestety, nie mógł.

⁴⁵ Zob.: www.spybooks.com.